

## EWA TOMANEK

ur. 1953; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, rodzina, Józef Łobodowski, poezja, publicystyka, tłumaczenia, prababcia, Stefania Łobodowska

### Poeta – publicysta – tłumacz

[Dla mnie to – red.] przede wszystkim poeta i publicysta, natomiast może prozaik trochę mniej. Ale poeta, publicysta, poza tym osoba, która dla mnie w tej chwili [stanowi] taką nieodgadnioną tajemnicę, miał świetną intuicję wyczuwania czasów. Przewidywania zdarzeń. Więc tutaj jako publicysta, ja myślę, że dzisiaj byłby świetnym dyplomatą i osobą, która działała korzystnie w nawiązaniu stosunków przyjacielskich oczywiście między Polską [a] Ukrainą. Był takim przyjacielem tych obu narodów – często nawet był posądzany o to, że jest Ukraińcem, a przecież to nieprawda. Tak że: poeta, publicysta i na trzecim miejscu prozaik –no i jeszcze jedno – tłumacz, pięknie tłumaczył wiersze. To tu jest też poezja tłumaczona i przekładana w dwie strony – czy z rosyjskiego na polski, czy z polskiego na rosyjski – jest to robione świetnie.

Ja znam język angielski potocznie, w mowie, a Łobodowski znał literacko. Tak samo hiszpański – bardzo bym się chciała, no, przynajmniej porozumieć prostymi zdaniami w języku hiszpańskim, natomiast on znał go na poziomie literackim i tak dalej, i tak dalej. Zresztą [ten] człowiek miał ogromne zdolności do nauki języków obcych i tutaj wystarczyło naprawdę kilka miesięcy, by dany język poznał w dobrym stopniu, a często w bardzo dobrym stopniu. To nieprzeciętny umysł, jeżeli chodzi o pamięć i o zdolności kojarzenia.

To właśnie miała również jego matka, nie wiem, czy on nie ma tego po matce, bo jak ja jeszcze bym sobie miała wrócić do dzieciństwa i do jego matki, to no takie zdarzenia ze szkoły średniej: przychodzę, mam zadanie, taki był przedmiot wiedza o społeczeństwie i trzeba było zrobić prasówki, z prasy – co tam piszą w prasie, co się dzieje w Polsce, czy w Europie. Babcia nie czytała, bo miała kataraktę, ale siedziała przy głośniku i słuchała – ja miałam najlepsze prasówki, miałam przegląd wszystkiego – oczywiście podawała tak, żebym miała najlepsze prasówki. Później, jak byłam już w liceum, była inna dyskusja – czego nie ma w tych prasówkach, a co ona przepowiada. I tak jak później czytam, jak potrafił prognozować Łobodowski, to

ona też to robiła: słuchając tylko naszych wiadomości z głośnika, ona umiała po prostu oddzielać, no, tę piękną otoczkę i znaleźć ten rdzeń, który nie został powiedziany.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-03-04, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Elżbieta Zasempa
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"